

Reflektor, Tyle prawd

Głoszą tyle prawd dookoła
Aż głupio się robi, że nic nie wiem
Wolę mieć już swoje klapki na oczach
Choćbym zapłacił odrzuceniem
Minie pewnie kilka ładnych lat
Zanim zrozumiesz, to co ja
Tchnienie wolności dławi strach
Jest kilka dróg, w pocie czoła brukujesz szlak
Odnajdziemy spokój tam
Gdzie inni gnają, tracą dech, uznają wrzask
Zgodę na ustach wielu niesie z nas
Zyskuje zawiść, chore wojny, masz kamieni garść

Jak dobrze nic nie mówić
Milczeć, gdy sypie kurz
A z ruin nadal próbować otrzepać się
W trwaniu dostrzec ikrę
Budzącą zew, porzucić gniew
Zmyć zepsutą krew